



JAK GRUDZIEŃ, TO I MIKOŁAJ!

Grudzień to magiczny czas świąt i prezentów. Imię Mikołaj kojarzy się właśnie z grudniem. A co wiesz o św. Mikołaju? Jeśli chcesz to sprawdzić, rozwiąż poniższy test.

1. Ilu było świętych o imieniu Mikołaj?
 - a. 1
 - b. 10
 - c. 5
 - d. 15
2. Kim był święty, na cześć którego obchodzimy mikołajki?
 - a. kupcem
 - b. biskupem
 - c. papieżem
 - d. wędrownym kaznodzieją
3. Mikołajki obchodzone są w religiach:
 - a. katolicyzmie i judaizmie
 - b. katolicyzmie i prawosławiu
 - c. tylko w katolicyzmie
 - d. katolicyzmie i protestantyzmie
4. Według ludowej tradycji św. Mikołaj jest patronem:
 - a. pogody
 - b. drobiu
 - c. ogniska domowego
 - d. pasterzy i bydła
5. Z jakiego regionu Polski pochodzi ta legenda: "rano 6 grudnia zagląda Mikołaj przez szybę i gdy zobaczy wyczyszczone buty zostawia domownikom prezenty. Jeśli jednak buty będą brudne lub nie będzie ich w ogóle, zostawi on zgniętego ziemniaka"
 - a. poznańskiego
 - b. kaszubskiego
 - c. pomorskiego
 - d. śląskiego

5. Z jakiego regionu Polski pochodzi ta legenda: "rano 6 grudnia zagląda Mikołaj przez szybę i gdy zobaczy wyczyszczone buty zostawia domownikom prezenty. Jeśli jednak buty będą brudne lub nie będzie ich w ogóle, zostawi on zgniętego ziemniaka"

- a. poznańskiego
 - b. kaszubskiego
 - c. pomorskiego
 - d. śląskiego
6. Jak dawniej (jeszcze w XIX wieku) nazywano w Polsce św. Mikołaja?
- a. Biskupem
 - b. Dziadkiem Mrozem
 - c. Gwiazdorem
 - d. Mikulaskiem
7. Kiedy zaczęto Mikołaja przedstawiać jako starszego pana z siwą brodą z dużym brzuchem w czerwonym ubraniu?
- a. od 1930 r.
 - b. od 1857 r.
 - c. od 1615 r.
 - d. od 1975

Rozwiązanie testu:

1. b
2. b
3. b
4. d
5. a
6. c
7. a

CO RODZINA - TO OBYCZAJ

„W jaki sposób spędzam Święta Bożego Narodzenia?”

Święta Bożego Narodzenia zaczynam od przeglądania świątecznych katalogów. Następnie zapisuje na kartce rzeczy, które mi się podobają i liczę, że budżet rodziców na nie pozwoli. Potem z pomocą braci dekoruję mieszkanie. Po urządzeniu domu kupujemy niezbędne produkty do wigilijnej wieczerzy. Pieczemy całą masę ciast, robimy różne sałatki owocowo-warzywne. Zwykle wigilię spędzamy u cioci razem z kuzynami. Zanim zasiądziemy do stołu, najstarsza osoba musi przeczytać fragment z Biblii, aby należycie przygotować się do narodzin Pana Jezusa. Po modlitwie każdy członek rodziny dostaje kawałek opłatka i dzieli się z innymi. Po złożeniu życzeń zasiadamy do stołu, jemy, śpiewamy też kolędy. W końcu nadchodzi punkt kulminacyjny wieczoru, na który każdy z niecierpliwością czekał – oczywiście prezenty. Najczęściej jest tak, że najstarszy brat lub kuzyn przebiera się za Mikołaja. Zasiada w wielkim fotelu. Światło jest zgaszone, choinka oświetlona kolorowymi lampkami. Mikołaj bierze spod choinki podpisaną paczkę i, żeby było śmiesznie, każdy z osobna musi zaśpiewać jakąś kolędę lub recytować wiersz, bo inaczej nie dostanie prezentu. Kiedy wszystkie upominki zostaną rozdane i emocje nieco opadną, pora wrócić do domu. Ale na tym nie koniec. Każdy musi iść szybko spać, aby nie było problemu ze wstaniem na pasterkę w kościele. Po pasterce wcale nie chce nam się spać i przez resztę nocy rozmawiamy, oglądamy telewizję i cieszymy się prezentami... Bo przecież... Kolejne takie święta będą dopiero za rok!

Paweł

A jak Twoja rodzina spędza święta?

Czym różnicie się od innych?

Co Ci się najbardziej podoba w sposobie obchodzenia świąt w Twojej rodzinie?

Jesteśmy bardzo ciekawi. Napisz do nas na adres: gaga678@wp.pl i opisz swoje święta z rodziną.

Redakcja

PASTORAŁKA CZY KOŁĘDA?

Pastorałka

Kiedy słońce na noc zgaśnie
Błyśnie mrozu zimny kiel
Kiedy gwiazdy zaśnieją w niebie
A ziemię spowije biel

Zgromadzimy się przy stole
Choć za oknem pada śnieg
Pomyślimy także o tych
Których czas już skończył bieg

Gdy rodzina się zaśmieje
Aparatu zaśnie blask
Pamiętajmy, by uśmiechy
Były również w samych nas

AGNIESZKA

Kołada jest pieśnią, o narodzinach Jezusa Chrystusa. Według tradycji pierwszymi przy narodzonym w Betlejem Jezusie mieli być pasterze, stąd to od nich wywodzi się ten zwyczaj. Z czasem jednak koledy zaczęli pisać wybitni poeci, a wykonywać je prawdziwe zespoły muzyczne czy chóry. Terminem kołada bywa określone również, co przyjęło się w chrześcijańskim zwyczaju, obchodzenie przez wędrowną grupę, najczęściej składającą się z dzieci i młodzieży, które poprzębięła są za postaci biblijne, domostw świętujących narodziny Pana.

Jeśli chodzi o pastorałkę, słowo to oznacza przymiotnik „pasterski” i swój początek bierze również od czasów narodzi Chrystusa. Z biegiem lat pastorałki wzbogacone i urozmaicone zostały tematyką obyczajową, czyli wiejską (pasterską). Były to więc, obok religijnego tematu przyścia na świat Jezusa, również rozterki ludzi, ich troski i radości. Pastorałki nie są śpiewane w czasie Mszy Świętej, koledy tak.

KULINARCIK

JEDZONKO U JĘDZY

W jadłodajni u jędzy i Jankesa jest jezuita, Japończyk i Jehowy, jego jeniec. Jankes już jedzie z jadłospisem.

Jadłospis:

- jeleń w jabłkach
- jogurt z jarzębiną
- jelita jałówki z jajkiem
- jelec z jeziora
- Jaśniepanom jakie jadło? - jazgocze jędza.
- Jeno jabłka, bez jelenia. Jam jarosz - jeży się jezuita.
- Ja jadłowstręt, ja nie jadać - jęczy Japończyk.
- Jatki, jatki - jeno judzi jeniec.

Jędza jedzie po jadło. Jankes jedna jaśniepanów:

- Jemiola jest na jesionowej jętce. Jutro junior jedzie po jaśmin, jalapę i jarowca, z jastrunem w jukach. Jednajmy się, jaśniepanowie, jeno już jest jadło.

I jowialnie jedzą, a jastrząb z jaskółką jeżą się na jętce.

Jednak jest jatka. Japończyk judził jezuitę, aż się jeżył. Jucha jarzyła się w jadłodajni, jednak Jankes z jędzą już jechali.

- Jatki, jatki, jadła - jęczy jedynie, jak jamnik, jeniec.

AGNIESZKA

DROŻDŹ

No, więc miałam kupić drożdż, tak? W sensie ciasto. No, jakiegokolwiek, tak? Dobrze miało być, o! Tyle. Wsiadam se do samochodu i se myślę: "Kupię drożdż". No to drożdż, tak? No to jadę do tego miasta i wchodzę do tej piekarni i patrzę, czy mają drożdż. Tak patrzę, patrzę i ... mają. No! Więc idę to tej kasy, co nie, i sie pytam, czy mają drożdż. A kobieta, że tak, tak, mamy drożdż. Świeży taki. No. To se patrzę, jak mi kroi ten drożdż. Pyta sie: "Tyle?" a ja że tyle, i mi daje ten drożdż. No. To se wsiadam do samochodu i jadę do domu z tym drożdżem. I sie mie pytają: "Co kupiłaś?" A ja, że drożdż. No, a oni coś tacy nie ten. A ja, że co? A oni, że ten drożdż to jakiś taki niewypasiony, no. No i ja se myślę, że jak miał być drożdż. To jest drożdż. No!

AGNIESZKA



PAŁACOWE MENU

Z Jakubem Włodarczakiem, wychowankiem pani Judyty Mazur, rozmawia Julia Sobolewska.

Julia: Ile miałeś lat, gdy zacząłeś śpiewać?

Jakub: Pięć

Julia: A od kiedy uczęszczasz na zajęcia śpiewu?

Kuba: Od dwóch lat.

Julia: Dlaczego wybrałeś akurat śpiew?

Kuba: Lubię się wyżyć, wymyśleć coś ciekawego. To pozwala mi otwierać się na życie, na świat.

Julia: Co daje Ci śpiew?

Kuba: Radość.

Julia: Czy zamierzasz robić coś dalej w tym kierunku?

Kuba: Zamierzam. Spełniam swoje marzenia, piszę swoje piosenki. Od dwóch lat nagrywam swoją pierwszą płytę, chodzę na castingi. Chciałbym robić to w życiu. Będę nagrywać teledysk. Nowa piosenka ukaze się na sylwestra, a jej tytuł to: "Tajemnica".

Julia: Wspomniałeś o castingach. W jakich brałeś udział?

Kuba: Raz zgłosiłem się na casting do „Mam talent”, dwa razy próbowałem swoich sił w „Must by the music”.

Julia: A grasz na jakimś instrumencie?

Kuba: Na perkusji. Myślałem też, żeby nauczyć się grać na ukulele i na klawiszach, bo chciałbym komponować muzykę.

Julia: Twoje największe sukcesy?

Kuba: III miejsce w konkursie Ofensywa Muzyczna, II miejsce w konkursie Struna Światła. Moja pierwsza piosenka przez ze mnie skomponowana nosi tytuł: "W pogoni", która była emitowana w radiu Olsztyn.

Julia: Gdzie widzisz siebie za 10 lat?

Kuba: Nie wybiegam w przyszłość. Nie wiem, co będzie jutro, ale dążę do tego, żeby wystąpić na dużych scenach.

Julia: Co jest twoim marzeniem?

Kuba: Moim marzeniem jest wydanie płyty, mieć wielu słuchaczy, własny koncert z wielkim show, takim, żeby wszystkim klapki spadły z wrażenia i chcieli przychodzić częściej na moje koncerty.

Julia: W takim razie nie zostaje mi nic innego, jak tylko życzyć Ci spełnienia tych marzeń.

Dziękuję za rozmowę.

Ci, dla których muzyka jest esencją życia, w Pałacowym Menu znajdą coś dla siebie. Odwiedziliśmy pracownię, którą prowadzi pani Mazur Judyta. Są to zajęcia umuzykalniające, na których dzieci od siódmego roku życia oraz młodzież szlifują swój wokal, zajmują się nauką piosenek i przygotowują do koncertów. Grupy są podzielone na różne poziomy, od początkujących po zaawansowane. Wychowankowie śpiewają różne rodzaje muzyki. Od poezji śpiewanej, po utwory rozrywkowe (np. Beatelsów). Posługują się zarówno językiem polskim, jak i angielskim. Mają własne piosenki, ale tworzą również covery.

Złożyliśmy także wizytę w jednej z najgłośniejszych sal w Pałacu. A była to sala zespołu rockowego, który prowadzi pan Tomasz Łukaszuk. Młodzi rozwijają swoje umiejętności wokalne oraz umiejętność gry na instrumentach, np. gitarze basowej, elektrycznej oraz perkusji). Zespół bierze udział w przeróżnych występach, został również laureatem konkursu gazety olsztyńskiej, dzięki któremu nagra singla w radiu UWM FM.

Julka i Natka

Z Piotrem Krzywickim , wychowankiem pana Mirosława Piekuta, rozmawia Paweł Krzywicki

Paweł: Dlaczego akurat wybrałeś grę na gitarze, a nie jakiś inny instrument?

Piotr: Nie wybrałem samej gitary, na początku grałem na flecie, pianinie, aż wreszcie zacząłem grać na gitarze. Z biegiem czasu porzuciłem grę na flecie i pianinie, bo nie miałem na to czasu.

Paweł: Czy osiągnąłeś już jakieś sukcesy grywając na gitarze?

Piotr: Tak, oczywiście. Raz udało mi się zdobyć trzecie miejsce w Wojewódzkim Konkursie Gitary Klasycznej organizowanym co roku w Pałacu Młodzieży w Olsztynie.

Paweł: Jesteś jednym z członków grupy muzycznej „Festina Lente”. Powiedz, w jaki sposób się tam znalazłeś?

Piotr: Zaprosił mnie tam mój nauczyciel gry na gitarze Mirosław Piekut, obecny wicedyrektor Pałacu Młodzieży w Olsztynie.

Paweł: Jakie korzyści czerpiesz z gry na gitarze?

Piotr: Rozwijam się pod względem muzycznym, granie pozwala mi się odstresować, zapomnieć o codziennym problemach.

Paweł: Czy grę na gitarze traktujesz jako hobby, czy też może chciałbyś być w przyszłości sławnym muzykiem?

Piotr: Zdecydowanie jako hobby, nie gram wystarczająco dobrze, by zostać zawodowym gitarzystą.

Dziękuję za rozmowę – Paweł Krzywicki.



AUTO I PORTRETY LITERACKIE

Między krzesłem a podłogą wszystko po staremu

Prosto czuję
Niektóre sprawy
Uniwersalnie reaguję
Na niektóre bodźce
Intensywnie się wpatruję
Może nie do końca grzecznie
We włókna papieru
Spokojnie rozmawiam
Doświadczenie mnie nauczyło
Że krzyki nic nie pomogą
Marszczą się tylko i odwijają
Biciem też nic nie wskóram
Wtedy w ogóle odtrąca
Moje palce, choć chcą
Się tylko przytulić
Siedzimy o siebie oparci
Nikt nie rozedrże powietrza
Pierwszym słowem
Nikt nie ogrzeje ciszy
Pierwszym drgnięciem ust
Czasem myślę, że już na zawsze
Tak będziemy
Się wspierać plecami

Sara

Samobójstwo

Skłamałem
Wcale nie stoję pewnie
Framugi okien
Za miękko całują moje palce
Zgubiłem gdzieś spojrzenie
Palce jak ciasto
Topią się w piasku
Parapetu
Chłodna dłoń firany klepie mnie po plecach
Wtulam twarz w jej ramię
Wącham pocieszenie
Smakuje zachętę
Dochodzę do wniosków
Mój chrzest nigdy tego nie zmył
Moje malutkie rączki wędrowały do krtani
Wyzywająco patrzy na mnie wiatr
Wciska mi pory
Wszystkie
Wyrzuty
Zdeptany
Z atakiem nadziei
Że któreś moje słowo
Przylepi się do podeszwy przyszłego mnie
I zmarnuje czas na zeszkrobanie

Sara